

PRZYJACIEL LUDU

ORGAN POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO.

WYDAWCA CHŁOPSKA SFÓŁKA WYDAWNICZA.

NACZELNY REDAKTOR: JAN STAPIŃSKI

„Przyjaciel Ludu” kosztuje
za trzeci kwartał 1922 r. **600 Mk**

Numer pojedynczy **100 Mk**

W Ameryce rocznie 2 Dł. Pojedynczy numer 8 ct

Biurowisko Redakcji i Administracji:
Kraków, ul. Reformacka Nr. 7. Telefon 2014.

Adres na listy, przekazy, reklamacje itp.
„Przyjaciel Ludu” — Kraków.

Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę.
Zobieranie „Przyjaciela Ludu” można rozpocząć
każdego czasu.

Prenumeratę i holportaz płać się z góry.
Anonasy po 200 marek od wiersza polit.

Piła hurtownej sprzedaży pojedynczych numerów „Przyjaciela Ludu” i broszur na Amerykę: **White Eagle Co.**
„Przyjaciel Ludu” 6-05 Fleet Ave. Cleveland Ohio.

Nr. 47.

Niedziela, dnia 19 listopada 1922.

Rok XXXIV.

Skutki wyborów.

Bitwa wyborcza skończona, można już
mniej więcej dokładnie ocenić wyniki i skutki.

Podział mandatów sejmowych i senatorskich jest następujący:

- a) endecy i klerykali mają 180 posłów i 58 senatorów,
- b) żydzi syoniści 48 posłów i 6 senatorów,
- c) niemcy 20 posłów i 2 senatorów,
- d) ukraińcy i białorusini 18 posłów i 3 senatorów,
- e) piastowcy 70 posłów i 16 senatorów,
- f) wyzwoleńcy 47 posłów i 15 senatorów,
- g) socjaliści 41 posłów i 8 senatorów,
- h) N. P. Rowcy 14 posłów i 3 senatorów,
- i) ks. Okoń 4 posłów.

Skulszczycy, którzy w poprzednim sejmie
mieli 45 posłów i mieszczańskie Rosseta, którzy
mieli 13 posłów, zostali zupełnie rozbici
i nie przeprowadzili ani jednego posła. Z
naszej Lewicy P. S. L. ocalał jedynie poseł
Franciszek Krempa z Mieleckiego, a Rady Ludowe
uratowały także tylko jednego posła.

To znaczy: prawica endeccko klerykalna
ma łącznie 238 głosów, lewica chłopsko robotnicza
220 głosów, a więc reakcja prawicowa ma bardzo
znaczną większość w liczbie polskich posłów,
jednakże absolutnej większości nie posiada.
Decydować o większości i mniejszości w Sejmie
będą posłowie żydowski, niemiecki i ruscy.

Wynik to wręcz groźny dla Państwa, skoro
się zważy, że żydzi syoniści zajmowali
dotychczas stanowczo nieprzychylnie dla
Polski stanowisko tak wewnątrz, jak i zagranicą,
taksamo jak Niemcy i Ukraińcy. Od nich
teraz ma zależeć i wybór Prezydenta
Państwa i wybór każdego rządu. Trudno
sobie poprostu wyobrazić, jakie to

może mieć skutki, zwłaszcza gdy się ma
w ramię zawziętość partyjną endeków i
klerykalów. A nie można zapominać i o tem,
że wśród posłów syonistów są przeważnie
adwokaci, którzy i wymową i zapobiegliwością
potrafią wywierać i na sejm i na maszynę
rządową wielki nacisk. Względ na państwo
polskie ich nie krępuje.

Dla chłopów i robotników polskich ten
wynik wyborów jest również stanowczo zły,
a zwłaszcza dla chłopów. O wykonaniu
reformy rolnej wedle programu chłopskiego
nie ma co ani myśleć. W tej sprawie posłowie
księżo pańscy dojdą z pewnością rychło
do porozumienia z posłami żydowskimi i
niemieckimi, którzy są przeciwni wzmocnieniu
i pomnażaniu liczby i siły ludu polskiego
na kresach. A taksamo we wszystkich
sprawach podatkowych kapitaliści polscy
porozumieją się łatwo z kapitalistami żydowskimi,
aby ciężary państwowe przerzucić na
chłopów.

Zresztą sformowanie się większości i
mniejszości sejmowej zobaczymy wkrótce,
przy sposobności wyboru Prezydenta Państwa.
Krąży już zapowiedź, że zanosi się na
porozumienie i współdziałanie piastowców
z endekami. Pp. Korfanty i Witos odbyli
wspólną naradę w Krakowie, grono piastowców
krakowskich poświęciło już tej sprawie
dwa zgromadzenia dyskusyjne.

Za taki wynik wyborów i za taki fatalny
dla Państwa stan rzeczy są odpowiedzialni
w pierwszym rzędzie autorzy nieszczęśliwej
ustawy wyborczej, tj. endecy i piastowcy.
Zła ustawa wyborcza umożliwiała syonistom
i Niemcom zdobycie tak wielkiej liczby
mandatów poselskich. W drugim rzędzie
odpowiedzialni są za to ci politycy, którzy
przeszkadzili uzgodnieniu akcji wyborczej,
zwłaszcza wśród rzeszy chłopskiej. A ostatecznym
sprawcą tego nieszczęścia jest ciemnota i lekkomyślność większości
społeczeństwa, bo ono miało ostateczny głos
przy wyborach i tak fatalnie swym głosem

rozporządziło z namową z ambon. przez chciwość na chwilowe ochłapy wyborcze itd.

Że w takich warunkach i stosunkach nasze Stronnictwo poniosło klęskę wyborczą, to nam nietylko nie przynosi ujmy, ale przeciwnie chlubę. Klęska nasza jest najlepszym świadectwem, że szliśmy drogą prostą, uczciwą. Nie szukaliśmy miliardów na przekupstwa wyborcze, ani nie walczyliśmy podstępnie. Pragnęliśmy porozumienia i zgody w obozie ludowym, aby zapobiedz przewidywanym, a tak fatalnym skutkom rozbięcia. To się nam nie udało po części przez brak zrozumienia u rzeszy chłopskiej, a głównie przez warcholstwo jednostek, którym nie zależało na zwycięstwie ludu, tylko na własnym wywyższeniu. Nie zazdrościmy im powodzenia w robocie, która wydała takie fatalne skutki.

Przyjaciel Ludu.

Panowie się zbroją.

Zwycięstwo faszystów we Włoszech strasznie się spodobało naszym polskim wstecznikom, którzyby radzi także najprędzej zdusić swobodę chłopską i robotniczą, pozamykać gazety chłopskie i robotnicze, znieść wolność odbywania zgromadzeń i narad, a na to miejsce wprowadzić ich starodawną niezapomnianą pańszczyznę. Lili to ich mandatarysne były sędziami, a ekonomi batożyli do krwi każdego śmiałka, którzyby się był odważył w czemkolwiek sprzeciwić ich zachciankom. Ach, jakież to złote czasy były dla panów i jegomościów, żyli wspaniale jak w raju. O tem oni marza zawsze.

Powodzenie wyborcze zaostrzyło jeszcze ich apetyt nadzwyczajnie. Oni sami nawet się nie spodziewali, że można tak tanio jeszcze i tak łatwo handlować w Polsce ludem niby stadem baranów. Aż wybory im pokazały drogę, przekonali się, że można było przy pomocy księży i agitatorów zapędzić połowę narodu do obory księżo-pańskiej, a gdyby byli rzucili jeszcze więcej pieniędzy i jeszcze kompanię najętych oszczerców, to mogli z pewnością jeszcze wielką gromadę ćmurników znaleźć i zakupić.

To też gazety księżo-pańskie namawiają swoich patronów, aby poszli dalej śmiało za przykładem włoskich faszystów i aby urządzili Polskę wedle swojej myśli i potrzeb, to znaczy po pańszczyźnianemu. Zdżiczenie powojenne, bandytyzm i chciwość bezgraniczna, wszystko sprzyja ich planom. Zdrajców, sprzedawczyków, bandytów, próżniaków bez czci i wiary znajdują za pieniądze dosyć. A pieniędzy mają dosyć i mogą ich nieść ile zechcą za lasy i część gruntów. Zresztą carochwalcy z całego świata dopomogą.

Zjeżdżają się więc panowie obszarnicy, braćci i bankierzy i radzą a radzą jakby to tych „głupich chamów” omotać i skrepować. Wojna domowa, jakaby może wybuchła prztem, nie przestrasza ludzi, którzy mimo hasła „Bóg i Ojczyzna” nie mają w sercu ani Boga ani miłości Ojczyzny, mają natomiast nieprzebierającą w środkach za-

wziętość i złość, zgola nie chrześcijańską, którą popchnie sfanatyzowany i ciemny tłum do rozlewu krwi.

Endecja poznańska, przodująca w ruchu „narodowym”, wystąpiła już jawnie do organizowania ruchu faszystowskiego. Mamy przed sobą „ustawę Stowarzyszenia Porządku Publicznego”. Ustawę tę, najprawdopodobniej niezalegalizowaną przez władzę, drukowaną w drukarni „Gazety Powszechnej”, rozdawano na zebraniu w Mogilnie (sala katolicka), które zorganizowali obszarnicy. Wedle tego statutu Stowarzyszenie P. P. ma objąć całą Polskę i w tym celu ma wejść w ścisłe stosunki organizacyjne ze wszystkimi Stowarzyszeniami, mającymi cele wspólne z S. P. P. (art. 3). Władze naczelne S. P. P. mają siedzibę w Poznaniu aż do czasu rozszerzenia organizacji w innych dzielnicach. Cel Stowarzyszenia — według statutu — „wyrobienie ducha obywatelskiego w społeczeństwie”. t. d. Według wykładu na zebraniu w Mogilnie — S. P. P. ma na celu działalność bojową, przeciwdziałanie strejkom rolnym i wiecom. Do organizacji tej mają być wciągnięci zdemobilizowani ficerowie, którzy nawiążą kontakt z wojskiem.

Na czele organizacji stoi „Zarząd Główny” z 6 osób złożony, a wybrany na walnem zgromadzeniu. Komendant, który jest członkiem Zarządu Głównego, stoi na czele organizacji bojowej. Komendantowi Głównemu podległe są komendy wojewódzkie, tym zaś powiatowe, powiatowe — w miastach powiatowych, obwodowe — po wsiach. Najmniejszą jednostką jest grupa z 30 osób, na czele której stoi officer. Do organizacji przyjmują mężczyzn od lat 16, czyli ludzi młodych, gdyż ci są odważni i niefrasobliwi.

W Mogilnie obszarnicy zgromadzeni na zebraniu zaofiarowali po 15.000 mk. miesięcznej składki. W pow. mogilnickim jest 1000 z górą obszarników, tym sposobem sam pow. mogilnicki da 15.000.000 mk. miesięcznie. Roczna składka wynosi 180 milionów; w całym Poznańskim około 7 miliardów. Za takie pieniądze można utrzymać całą armię.

I robi się to publicznie: publicznie rozpowszechnia się druki. A władze na to nic. Władze zabierają się do roboty wtedy, kiedy będzie za późno, kiedy rozbastwione endecstwo na tyle się zorganizuje, że trzeba będzie staczać formalną walkę z bojówkami faszystowskimi.

A przecież z jednej strony czeka bolszewik-komunista, a z drugiej strony orgeszwowcy pruscy, którzy, niezem od naszych faszystów nie odbiegają, którzy chętnie i skwapliwie przejmą dorobek naszej prawicy, podkopującej ład i porządek Rzeczypospolitej. A wszystko to się dzieje pod czujnym okiem Ministerjum Spraw Wewnętrznych.

Jeżeli chłop i robotnicy pójdą nadal tą samą drogą co przy wyborach, to znaczy, będą się wzajemnie pożerać dla chwilowych korzyści, a oczywiście zdrajców i sprzedawczyków, występujących się reakcją będą nobilitować, to wkrótce możemy się doczekać pańszczyzny, albo zguby Polski. Targowica nie cofnie się z pewnością przed żadną zbrodnią, aby tylko swój cel osiągnąć.

Chłopi rozważcie to dobrze. **Tarnowski**

Kto miał słuszość?

Czas wybory minął i dziś można osądzić, kto miał słuszość, czy ci, którzy chcieli porozumienia z piastowcami, czy też ci, którzy byli temu przeciwni. Prezes Sapiński, trzeba to przyznać, przewidział, że tylko w jednoci można coś zrobić. Jest to dobra nauczka dla was panowie politycy ze stronnictw chłopskich. abyście jedni przeciw drugim nie waleczyli, bo mamy wrogów, w których wszystkie odłamy chłopskie powinny były uderzyć wspólnie przez gazety odczytując na wiecach, a nie sami siebie szkalować, nieraz zupełnie niesłusznie. Nie chcę tu krytykować nikogo osobiście, bo mam nadzieję, że po wyborach zjedziemy się znów na wspólne obrady i jestem pewny, że ci, którzy rzeczywiście chcą bronić biednych, porzucą osobiste użycie i podadzą sobie ręce i pójdą wspólnie do dalszej walki z reakcją. W przeciwnym razie będą uważani za gorszych zdrajców od wszelkich wsteczników i lud na przyszłość jeszcze bardziej od nich się odwróci.

A więc zaczynajcie znowu pracę po wyborach, a przestańcie ujadąć jedni na drugich, bo to przynosi szkodę wielką ludowi, a autorom rozżalać także nie przynosi sławy.

W. Kurtyka
z Brzeźnicy.

Drożyzna na wsi.

Czytając w „Przyjacielu Ludu” z dnia 12 b. m. w Okruszynach, że cena słoniny w Krakowie wynosi już 3400 mk., a cukier 1200 mk. za 1 kg., byłem tem bardzo zdziwiony. Cóż Redakcyja powie na to, że u nas w Besku mamy 3 sklepy katolickie, ale słonina kosztuje u nas 5000 (słownie pięć tysięcy) marek za 1 kg., a cukier 2000 mk. (dwa tysiące mk.). Kielbasa z różnych odpadków kosztuje u nas w Besku 3000 mk. za 1 kg. Na uwagę, dlaczego słonina lub cukier jest tu tak drogi, a w Krakowie o tyle tańszy, sklepikarze każą jechać po te towary do Krakowa.

Czyżby na to nie można było coś zaradzić, bo deprawdy dla ludzi biednych artykuły te nawet na lekarstwo są niedostępne. Ceny te reguluje u nas Stanisław Kędra, sklepikarz i szynkarz, największy paskarz w okolicy. Za jego wzorem idzie sklep towarzystwa ruskiego „Proświta”, a także nie tety i Kółko rolnicze, na którego czele stoi tutejszy dyrektor szkoły p. Kisielewicz.

W oczach jest wszystkich, że świnię kupowaną na targu w Rymanowie idą do Krakowa i tam może być słonina po 3400 mk., a u nas z tego samego targu na miejscu płacimy słoninę już od 2 miesięcy po 5000 mk. za 1 kg.

Prosiłbym umieścić to w „Przyjacielu”, a może to choć w części pomoże, bo biedni ludzie, którym cukier jest jedyną omastą z braku mleka, nie są w stanie tego artykułu nabyć, a nadmieniam, że zarabiałą w tutejszym dworze 800 mk. dziennie.

Czytelnik.

Jak się odbywało głosowanie

WIERZCHOSŁAWICE, pow. Tarnów. Wybory rozpoczęły się coś przed dziewiątą rano. Sala Kółka była napelniona ludźmi tak, że ludzie stawali na ławkach, było około stu ludzi. Do podpatrywania, jakie kartki mieli ludzie, byli ustawieni szpiegi p. Witos. Nasz mąż zaufania Bogusz Józef był od samego rana, lecz go nie uznano. Ks. wikary też był mężem zaufania od „Ludu Katolickiego”, od P. P. S. był Leon Woźnicki. Tych wszystkich trzech mężów zaufania nie uznano i kazano im salę opuścić i musieli, bo zastępca wójta Jan Rzeźnik zagroził im wyrzuceniem przez policję. Józef Bogusz i ksiądz chcieli na nowo ku wieczorowi zająć miejsce, lecz nauczyciel Kaliciński Adolf jako członek komisji nie dopuścił do tego. Że to był plan naprzód obmyślony, na to jest dowód, bo na ganiacz Sulak Antoni już w sobotę 4 b. m. mówił u gospodarza Piszczka Józefa, że choćby Bogusz i cały dzień przy stole komisijnym siedział, to go i tak przed obliczeniem głosów wyrzucą ze sali. Nie chcieli mieć nikogo oprócz swoich macherów, by ich nikt nie kontrolował. Głosowanie się zakończyło, zaraz salę zamknęli, okna zatkali do połowy szyb i sami głosy rachowali. Słychać było śmiechy, i szept. Słyszał Tadeusz Knapik, że sie spirali, ile głosów komu zostawić. Jednak naszyc głosów musiała być pokaźna suma, bo się dziwili, „skąd on tyle wziął”. Zakrapiano też wódką, bo ludzie słyszeli, jak sobie życzyli „rznij Walenty, no wypróbnijcie kubek”. Nie wszyscy byli zgodni co do tego, jaką ilość głosów usunąć, bo słychać było, jak Wincenty Stawarz mówił „zostawić, niech dyabli wezmą”, ale Jan Rzeźnik chciał zniszczyć więcej, ale jakich głosów, tego Tadeusz Knapik nie mógł dosłyszeć.

Stół z urną do głosowania był ustawiony tak sprytnie, że jak Jan Rzeźnik wrzucał koperty z głosami to pod światło można było widzieć, kto jaki głos czyli numer włożył i oddał w kopercie.

Nie dopuszczono do głosu wielu i wielu nie zapisałi, przeważnie tych, o których przypuszczali, że nie oddadzą głosu na Witos. Nie dali wiadomości o wyniku wyborów. Lud się cofał od głosowania mówiąc, że to na darmo. Piastowcy tryumfowali śmiejąc się z naszej roboty.

Jak wyrzucał Bogusza Józefa Jan Rzeźnik to mówił „wynoś się, bo cię każe policji wyprowadzić” i to po dwa razy mu nakazywał, mówiąc, że nie ma pieczątki na pełnomocnictwie i że nie meldował się kilka dni naprzód u niego Świadkowie Bogusz Wojciech i Stanisław Kolat. Zaś co do wyrzucenia ks. wikarego świadkowie Lorkiewicz Józef, Bogusz Wawrzyniec i Głowacki Andrzej. Ci sami świadkowie byli przy wyrzucaniu Leona Woźnickiego z partii P. P. S. Komisje wyborczą stanowili Jan Rzeźnik jako przewodniczący, zastępca Kaliciński Adolf, członkowie Stawarz Wincenty, Planik Wiktor, Łys Ignacy, Sulak Antoni.

Maziarzski Plotr.

Milionówka. Na sobotniem ciągnięciu milionówki wygrał Nr. 4250838.

Dla ociemniałych inwalidów

Na prośbę Zakładu Inwalidów Ciemnych we Lwowie, Kleparowska 27, wzywamy wszystkie Kola i poszczególnych kolegów, będących w styczności z inwalidami ciemnymi, aby zechcieli poinformować ich o istnieniu wspomnianego zakładu i zachęcić do skorzystania z niego. Ciężkie kaleczeństwo, jakim zostali dotknięci, odebrało im wiarę w to, że życie ich może być jeszcze czemś innym, jak upakarzającą bezczynnością. Opuściwszy szpital, odchodzą oni do domu, gdzie trawia młode lata na beznadziejnej rezygnacji, stając się ciężarem dla siebie i swych bliskich. Skazani na bardzo skromną rentę, nie pozostającą w żadnym stosunku do szalejącej drożyzny, tem boleśniej odczuwają cały tragizm swego życia. Otoczenie ich, nieraz nawet najbliższe, z czasem zatracą współczucie dla nich i zaczyna uważać ich za zawadę w domu, której chętnieby się pozbyli. Powstają na tem tle niesnaski i ognisko domowe, ostatnie zdawałoby się schronienie znękanego twarzą losem ociemniałego żołnierza, stało się dlań źródłem gorzkiego żalu i zawodu. Dopiero teraz, zaznawszy tylu nieszczęścia i bólu, ucieka się on do opieki zakładu, o którego istnieniu przypadkiem się dowiędzie. Dostawszy się do środowiska swych wieczej zrównoważonych i silniejszych duchowo towarzyszy niedoli, oddają się oni zazwyczaj z całym zapalem nauce i pracy, znajdują w niej ukojenie i rozrywkę. Uczą się bądź szczerkarstwa, zapoznają się z pismem ciemnych, uczą się muzyki, posiadający zaś potrzebne kwalifikacje, uczą się pisać na maszynie. Chwile wolne od zajęcia uprzyjemniają oni sobie grą, słuchaniem czytanych gazet i książek, uczęszczaniem do miejscowych teatrów i t. d.

Zapoznawszy się z rękodziłem i odzyskawszy wiarę w swe siły, zaczynają myśleć poważniej o ugruntowaniu swej przyszłej przyszłości gospodarczej. Zakład zapatruje ich w narzędzia pracy i dopomaga do założenia i uruchomienia własnego warsztatu oraz wedle możliwości współz z czynnikami opieki nad inwalidami, stara się zapewnić im uboczne źródło stałego dochodu, jak koncesye, udział w sklepach tytoniowych etc. Celem zakładu bowiem jest przygotowanie ociemniałych inwalidów do samodzielnego życia, jako czynnych, pogodzonych ze swym losem członków społeczeństwa.

Niechże apel nie przebrzmi bez echa! Pamiętajmy o naszym obowiązku wspierać się wzajemnie radą i czynem i dopomóżmy naszym ociemniałym kolegom wydostać się z matni przygnębienia, bierności duchowej i nędzy materialnej! Skierujmy tych, co upadają na duchu, do lwowskiego zakładu, który chętnie przywdzie im wedle najlepszych sił i możliwości z pomocą.

Blizszych informacji udziela: Zakład leczniczo-ekolny dla inwalidów wojennych, Lwów, ul. Kleparowska 27

Z powiatu Kolbuszowa

D. 17. X. w Kolbuszowej w sali Sokola p. Witos urządził przedwyborcze zgromadzenie. Zagall w te słowa: Wczoraj w Majdanie kolbuszowskim Lewicki zaatakował mnie, abym zdał sprawozdanie z mojego rządu, co dobrego dla ludu wiejskiego i robotczego zrobiłem. Otóż dzisiaj wam mówię, że za mojego rządu przy pomocy Skulskiego i Grabskiego dużo zrobiłem boim uczynił Polskę wolną.

Głos z sali: Nie wy, ale Józef Pilsudski ze swoim wojskiem jest twórcą Polski. Wy przy pomocy Paderewskich, Skulskich, Grabskich wykopaliscie dół pod Polską w postaci kolosalnych długów, których chyba za sto lat nie spłaci. Staraliscie się kurczowo zatrzymać rządy w swoim ręku, nie mogąc podołać zadaniu. Co z daniny dobrego zrobiliscie? Zamiast z magnaterii ściągnąć, ściągnęliście z chłopów i wydaliscie magnatów, obszarników i fabrykantów tytułami pożyczek bezprocentowych.

Witos na to: Prawda, że danina gdzieś utonęła.

Głosy ze sali: My winni temu? Wskutek złej gospodarki rządu waszego tysiące ludu robotczego bez chleba, bez pracy. Co dziś pocznie tyle narodu wobec szalonej drożyzny. Mogą być two powstanie niepokoje, rozruchy, rewolucya.

Witos: Zagranica ograniczyła wychodźstwo, a z Prusami prowadzimy właśnie w tej sprawie rokowania.

Na sali krzyki: Dokąd będziemy dla obcych targać nasze siły; w kraju mamy dość pracy. Wasz człowiek jest prezesem Komisji rolnej i co zrobił? Gruntów nieprzejrzanego obszary na jedną osobę, odłogów mnóstwo, niech przeprowadzą należycie parcelacyę, a lud będzie miał dosyć pracy i nie będzie potrzebował wjeżdżać z kraju. Państwo też będzie miało dochód z podatków, a wyprodukowane zboże zaspokoi potrzeby swojej ludności i zostanie jeszcze sporo na wywóz zagranicę. Wy chcecie i rządami waszemi sprawiacie, że magnateria się rozniere, a lud biedny ginie z głodu i chłodu. Skoszlawiliscie reformę rolną, przemieniając ją w dziką parcelacyę, gdyż wasi poslowie handlowali ziemią, a ceny przez was dyktowane dochodzą do miliona i wyżej za morg. Kogóż z biednych stać na taka cenę? Czy może tego żołnierza, który na wojnie przeżył 8 lat? A przecież właśnie temu żołnierzowi przy obronie Warszawy przed bolszewikami obiecywano ziemię, byle tylko jej bronili i wypędzili wroga z granic Polski. Pytamy, czyście dotrzymali obietnicy?

Tak i z kolejną Rzeszów—Kolbuszowa—Majdan—Sobów. Nakopano tylko pełno dziur, dołów i na wstyd, tak zostawiono.

Takie rozmówki słyszeć było na zgromadzeniu. Czy będzie jaki skutek? Czy p. Witos u- słucha tych głosów ludu? -- Zobaczymy!

Adam Złot...

ECHA WYBORCZE.

LUCK. Blok „mniejszości narodowych” zakupił wielu sołtysów, którzy steroryzowali wyborców groźbami kar administracyjnych. Podpalano opornych. W okręgu kowelskim i luckim bojówka szczenasiki wylamywała drzwi lokali wyborczych; głosowano gwałtem do piątej rano. Napływają podobne skargi ze wszystkich obwodów.

SCZODRKOWICE w Olkuskiem. W naszym obwodzie w gminie Cianowice mamy sekretarza Jabłońskiego, który dużo ludzi nie wpisał na listę wyborców. Tenże Jabłoński kogo tylko mianował, że jest twardym ludowcem, tego umyślnie z listy skreślił, choć sołtysi im tych ludzi w spisie ludności doręczyli, jak np. Fr. Kwiatę z żoną, J. Heroda z żoną itd. Sołtys i inni twierdzą, że ich wpisał a co się z nimi stało w gminie, to, rozumie się, nie wiedzą. Dużo było takich ludzi, którzy głosowali do sejmu, a do senatu przez p. Jabłońskiego głosu nie mieli.

A p. organista z parafii Smardzowice gminy Cianowice Piotr Czechowski rozdał w dniu 12 listopada 1922 r. dekretem Nr 8. Kiedy zastoiłem z nim awanturę przeciwko ósemce, wołał wobec całej publiki, że Stapiński jest żydem. To było przy mojej obecności. **Fr. Tomczyk.**

ŻOŁYNIA, pow. Łancut. Kilka razy pojawiały się w „Sztandarze” dra Putka artykuły nieprawdziwe na prezesa Okręgowej Rady Chłopskiej Jana Sikorę ze Żolyni, a podpisywane były „Żolyniak”. to znaczyło, że „Sztandar” niby posiadał jednego zaufanego zwojennika, który do „Sztandaru” pisywał. Ale nam dziwno, czego też ów tak zaufany zwojennik nie oddał głosu na trójkę? Gdzież ten wyborca się schował? Oto jest dowód prawdy, jakimi frazesami posługiwał się „Sztandar”, bo ani jeden głos ani na wsi, ani w mieście Żolyni na Nr 3 nie padł, a natomiast na Nr 13 padło głosów 341 w samej wsi Żolyni. Przekonajcie się czytelnicy, że wszystkie artykuły w „Sztandarze” były w taki sam sposób pisane i miotane nieprawdziwe oszczerstwa na ludzi Bogu ducha winnych i przez tak nieprawdziwe oszczerstwa pisma doprowadził „Sztandar” do rozbitcia i upadku przy wyborach prawdziwie chłopskiej partii P. S. L. Lewicy. To jest dowód niezbity, że inteligenci, doktorzy i nauczyciele byli jeszcze większymi rozbijaczami chłopów, jak endecy.

Bracia Chłopi macie z tego naukę, jak na przyszły raz macie się strzedz.

Sekretarz Pow. Rady Chłopskiej.

KURS PIENIĘDZY.

Dolary St. Zjedn. 16000, dolary kanadyjskie 15500, Franki francuskie 1075 szwajcarskie 2850, Marki niemieckie 2, Korony austr. 20, czesko-słowackie 500, węgierskie 4 75, duńskie 1750, Lei rumuńskie 45, Liry włoskie 675.

Wiadomości polityczne POLSKA.

Ponad wszystkimi zagadnieniami góruje teraz pytanie, kiedy rzeczywiście nastąpi wybór Prezydenta Państwa i kto nim będzie. Endecy opowiadają się za hr. Zamoyskim, socjaliści i wyzwolenicy za Piłsudskim. Piastowcy jeszcze nie uchwalili.

Tymczasem marka nasza dalej spada i drożyna szaleje zatrważająco.

Delegat rządu naszego wręczył bylemu prezydentowi Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Wilsonowi, order Białego Orła. Wilson był z tego odznaczenia bardzo zadowolony i życzył Polsce najpomyślniejszego rozwoju. Pytał się przytem Wilson dokładnie o nasze stosunki

ZAGRANICA.

Węgry przygotowują się wytrwale do przyszłej wojny i odebrania obszarów utraconych. Świeżo doniosły gazety, że pomiędzy Węgrami a Włochami stanął układ wojskowy tej treści, iż w razie wojny pomiędzy Jugosławią a Włochami mają Węgry wystawić ośm dywizji i rzucić je na Jugosławię, a nawzajem Włochy mają poprzeć Węgrów w ich walce przeciw Czechom i Jugosławii. Węgry przez całych tyście lat swego istnienia państwowego w Europie zawsze współdziałali z wszystkimi wrogami Słowian i dziś czynią to samo. Chwilowo przeciwnictwo węgiersko-czeskie jest nam Polakom na rękę.

Rosja. Rządy bolszewickie utrwalają się coraz widoczniej i silniej, a wpływ Rosji w polityce międzynarodowej wzrasta również. Ambasador niemiecki w Moskwie hr. Ratzau oznajmił dziennikarzom, że rząd bolszewicki jest w Rosji najlepszy, bo najoszczędniej trzyma ludność w korbach. Gazety opisują wystawność życia w Kijowie i twierdzą, że zapanował tam już przedwojenny zbytek. — Z innej strony jednak donoszą, że głód w wielu okolicach Rosji będzie tej zimy jeszcze większy niż w roku ubiegłym. — Dygnitarze bolszewicy zdobyli wielkie fortuny i hulają jak i burżujscy kapitaliści. Dyktator Lenin oznajmił, iż dąży stale do nawiązania przyjaznych stosunków z Anglią i Francją.

Turcja zerwała umowę pokojową z koalicją. Wskutek tego położenie polityczne znacznie się zaostriżyło.

Dr. Bronisław HUPPERT

otworzył kancelaryę adwokacką
w Wadowicach, Rynek gł. 5752-8

OKRUSZYNY.

BRAK PAPIERU zmusza nas do wydania zmniejszonej objętości 47 numeru gazetki.

GEN. HALLER DYKTATOREM MAŁOPOLSKI WSCHODNIEJ. Inspektor armii generał Stanisław Haller otrzymał od Rady ministrów pełnomocnictwo wojskowe i częściowo administracyjne dla zabezpieczenia spokoju w województwach lwowskim, stanisławowskim i tarnobolskim.

AUTOMATYCZNE PODNOSZENIE PODATKÓW. W ministerstwie skarbu powstał nowy projekt, na zasadzie którego podatki państwowe rosłyby automatycznie w zależności od obliczeń głównego urzędu statystycznego.

OSZUSTWO I PASEK SIANEM. Wczoraj na targu zbożowym na Kleparzu organa komisaryatu targowego spowodowały aresztowanie kilku wieśniaków, którzy sprzedawali siano po 24.000 marek za 1 cetnar metr. jednak w każdej wiązce brakowało 1 kg t. j. w 1 cetnarze po 20 kg siana. Policja odsławiła pomyslowych kniutków do sądu.

KARY ZANISZCZENIE DRZEW PRZYDROŻNYCH. Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych komunikuje, że niszczenie drzew przydrożnych podlega karze grzywny do wysokości 100.000., lub aresztu do 2-ech miesięcy na mocy art. ustawy z dnia 7. 10. 1921 r. o przepisach porządkowych na drogach publicznych (Dz. Ust. Rz. P. 1921 r. Nr. 89. poz. 656). Urzędy gminne powinny zbiegać oraz powszechnienie tej wiadomości, jak również przestrzegać, aby przepis powyższy był stosowany szanownie. Choćby bolesną drogą kar, ale trzeba ludność wychować w poszanowaniu dla dobra publicznego. — W Niemczech stosowano przez długi czas za niszczenie drzewek owocowych takie same kary jak za najcięższe zbrodnie.

OPŁATY STEMPLOWE od podań, wniosków o nadanie ziemi. Na skutek rozporządzenia Ministerstwa Skarbu Nr. 2461/D. P. i O. Gr. II. i rozp. M. S. Wojsk. Wydz. O. Z. L. 5744/22. z dnia 28 września br. Dowództwo Okręgu Korpusu Kraków zarządza ściąganie opłat stempłowych od podań, wniosków prz. z patentów w sprawie nadania ziemi dotychczas nieostemplowanych. Kandydaci, którzy wiekli swego czasu podania o nadział ziemi nieostemplowane, otrzymują z Referatu Osad Żołnierskich w najbliższym czasie urzędowe zawiadomienia o braku opłaty stempłowej z tem, że jeśli nie uskutecznią tejże, podania ich nie będą zalewione. Koszt opłaty pocztowej urzędowych tych zawiadomień ponoszą adresaci. Wskazano jest, by interesowani nie czekając zawiadomienia zglaszali się osobiście do Referatu Osadnictwa Żołnierskiego w Krakowie przy ulicy Strabom L. 14 celem uzupełnienia podań opłat stempłową.

WALKA O KSIĘDZA. Parafia Borzyszkowa na Kaszubach, korzystając z przysługującego jej prawa wyboru proboszcza, powołała na to stanowisko wikarego. Biskup z Pelplina narzucił

jednak innego kandydata, ks. Tychnowskiego, tego jednakże pałi nie przyjął. a nawet brutalnie wyrzucił go z plebanii. Biskup nakazał parafianom, aby przeprosili ks. Tychnowskiego za zniewagę, a gdy odmówili rzucił na parafię interdykt. Trwa to już dwa miesiące. Ludzie schodzą się sami do kościoła na modlitwy, a z interdyktu biskupiego nic sobie nie robią. Trzeba zaznaczyć, że dzieje się to w zakątku najbardziej klerykalnym, gdzie biskup uchodził do niedawna za świętość.

CENY KRAKOWSKIE 14 bm.: 1 kg chleba żytniego jasnego 410 m., ciemnego 360 m. Bułka (6 dekagr.) 55 m. — Sól mielona 160 m., kruchowa 155 m., warzonka 200 m. — Litry mleka 350 do 450 m. — Kg masła 4.800 do 5.500, kura 1.800 do 3.000 m., para kurcząt 3.500 m., gęś 5.000 do 6.500 m. — Ctn. węgla 5.315 m. — Ctn. siana do 24.000 m.

WE LWOWIE 14 bm. płacono 55.000 przemiała 34.000 żyto, 31.500 owies, 2.700 ziemniaki. Zażyczeniem silny popyt, również za owsem.

BŁOGOSŁAWIONA. Kobieta Yony w Chyde w Ameryce w grudniu 1921 porodziła trójki, a w październiku 1922 dała życie bliźniętom, czyli w 10 miesiącach porodziła 5 dzieci i wszystkie się chowają.

Odpowiedzi Redakcyi.

J. Bomba, gm. Wólca: List otrzymaliśmy, ale trudno się zorientować, więc nie wydrukujemy. **P. Panek, wieś Anieła:** Taka ustawa istnieje, więc wają prawo za sobą. Teraz chłopci przegrali wybory, więc ustawy owej nie potrafią znieść. **Gmina Kamionka pow. Ropczyce:** Prosimy donieść, ile który numer dostał głosów w Kamionce do Sejmu i Senatu dopiero potem ewent. wydrukujemy. — **A. Budzowski w Niegwich:** Nadeszło w dniu wyborów, więc stało się na razie bezprzedmiotowe. — **K. Zachwieja w Rosławie Pa.:** otrzymaliśmy. Drukujemy z odpowiednim skrótem. — **J. Karaś w Lawrence:** tymczasem strajki się skończyły.

W. Kurtyka: W ciągu 10 dni Wydział wykonawczy postanowi, co dalej uczynić. — **M. Staryk:** to są tylko wymówki. Kto nie ma chęci, ten się wykręci. — **St. Gonia Wrzawy:** W czasie przedwyborczym wysyłaliśmy regularnie gazetkę wszystkim, nawet o 5.000 egz. tygodniowo więcej. Zatem niewątpliwie nadwyżkę przedwyborczą na porzecz. — **J. Rygiel:** Napiszemy o tem za tydzień po dokładnem obliczeniu. To pewne, że nawet w razie zgody z pp. Putkiem i Sanońcem wynik wyborów byłby prawie taki sam. **Fr. Wilk:** Wzmagaająca się choroba oczu nakazuje Stapińskiemu zaprzestanie pisania przed pewien czas.

Unieważniam tymczasowe zwolnienie wystawione przez P. K. U. Rzeczów dla Jana Szota, r. ur. 1897, gminy Jamy, powiat Mieles. **Paweł Grzech.**

Józef Izrael Hauser rod-m z Jadachów w r. 1898 zamieszkały w Tarnobrzegu, zgubił w kwietniu 1922 dokumenty woskowe 17 pp., które unieważnia. 583 1—1

Baczność!

dla AMERYKANÓW 2
KAMIE i cę w Krakowie, jedna parterowa, narożna, 14 pokoi i sypialni za 1000 dol., druga piętrowa i sypialni wolny za 800 dol.

Adres właściciela:

ADOLF GRUSZKA, Kraków-Podgórze św. Benedykta 14.

Na obecny sezon budowlany

poleca **wapno** skaliste i do bielienia, najlepszej jakości **ceмент** portlandzki, **dachówkę** ogniotrwałą **ASBIT, ETERNIT, WIEK** po cenach przystępnych z szybką dostawą. Firma hurtowna

A. BODUCH, Żywiec, Rynek L. 22.

Na wszelkie zapytania należy dołączyć znaczek pocztowy za 20 Mkp. 5109-20

SPRAWY STAROKRAJSKIE

566 2-4

załatwia najlepiej
w Ameryce i Polsce

POLSKIE BIURO PRAWNE

Adres: 1938 West Chicago Ave., Chicago, Ill., U.S.A.

Nawozy sztuczne

prawdziwą tomasynę marki gwiazda, żużle Martina, superfosfat i inne nawozy dostarcza wagonowo szybko firma hurtowna

A. Boduch, Żywiec, Rynek 22.

Na wszelkie zapytania należy dołączyć znaczek pocztowy za 50 Mkp. 511 9-20

IGNACY CYPRES

Kraków, ul. Szewska L. 13/P. L.



poleca niklowy system łuskoj. 8700 Mk. Budzik przedwojenny 9000 Mk. Szarypce ze smyczkiem 14000 Mk i wyżej. Pudła do skrzypiec Mk 6000 8000. Harmonie wiejskie model, jednorzędówka Mk 15000 dwurzędówka Mk 22000. Trąby akordeonowe Mk 5000, 6000. Dyamenty do szkła Mk 8000, 7000. Brzytwy Mk 300, 1000, 1200 Maszynki do wiosów Mk 6500, 8000. Maszynki do sznogałowania Mk 3000, 4000. Pas do orczyty 1000 Mk. Kamień 500 Mk. Przy zamówieniu połowę zadatku, reszta za pobraniem.

Cennik ilustrowany za 13 dostaniem 1 JB Ak przekazem
Kupuje srebro, złoto i brylanty

Uboczny dochód
dla każdego
pracowitego
obywatela

Listy i zapytania
pod adresem
„S-nator” 89
Byłgo-zcz

100.000 mk. i więcej
miesięcznie
stałego, uczciwego zarobku
może mieć każdy nauzy-
ciel wiejski, pisarz gminny,
organista, wogóle każdy
pracowity człowiek na wsi
przy pozasłużbowej pracy
może
zarobić. 435 18-0

DOM ROLNICZY

ZASTĘPSTWO PROSIEJONSKIEJ FABRYKI

MASZYN ROLNICZYCH
F. WICHTERLEGO

NOWY SĄCZ, ulica Hoffmannowej L. 1
polecą

Kieraty kryte jedno i dwukonne z F. Wichterlego.
Młocarnie kieratowe z wytrząsaczami i sitem na
kółkach przewozowych, słynne 1 MR 18 W
ichterlego,

Młocarnie ręczne LMK Wichterlego,

Przystawki uniwersalne,

kompletne garnitury młocarniane z pasami
skórzanymi Wichterlego,

Młynki do czyszczenia zboża krajowe,

Młazkarnie ręczne i kieratowe. 527 8-10

Przyjmujemy zamówienia na pojedynczą i hurtową
dostawę tomaszyn z „Gwiazdą” i superfosforator po-
syłamy franko do każdej stacji i na kredyt.

UWAGA Cenników nie wysyłamy, zaraz zamówić
i zadatkować, bo zapasy wyczerpać.

Gospodarstwa,

majątki ziemskie, kamienice, interesa i wszelkie przed-
siębiorstwa w Poznańskim i na Pomorzu poleca w wiel-
kim wyborze **Józef KOCERKO, Bydgoszcz,**
ulica Ś. to Jańska Nr. 1, I szej piętro. — Usługa rzetelna
i szybka. 537 6-10

COSULICH LINE REEMIGRANCY

I JADĄCY DO RODZINY W AMERYCE ZWRACAJCIE SIĘ

celem wyjazdu po bezpłatne, najdokładniejsze informacje do naszych biur:

Kraków, Radziwiłłowska 23. Warszawa, Kiółewska 39.

Odjazd **NAJLEPSZYM I NAJSZYBSZYM PAROWCEM** morza Śródziemnego:

„PRESIDENTE WILSON” 3 stycznia 1923.

Wszyscy pasażerowie 3-ciej klasy otrzymują osobne kajuty
po najniższej cenie!

1—0

Prospekta szczegółowe, ceny 1 i 2-giej kl. oraz wszelkie informacje udzieia na żądanie.

MAJĄTKI

SZANOWNNI BRACIA RODACY!

SWÓJ DO SWEGO!

Mam stale największy wybór majątków od najmniejszych do największych zaraz tanio i korzystnie do sprzedania, ponieważ Niemcy gromadnie opuszczają Poznańskie:

Majątki od 30 do 45 mórg l. i ll. pszennej ziemi, budynki kompl. murowane pod dachówką, po 2 konie, 4 i 6 sztuk bydła, świnię, wszystkie maszyny roln., całe żniwo wraz z zasiewem i o ile możliwości z meblami, śliczne ogrody owocowe, stawki z rybami, łąki z torfem przy szosie i o 5 klm. od Poznania po cenie 7, 8 i 9 mil. mkp.

Majątki od 53 do 60 mórg buraczanej ziemi, budynki masywne o 5 i 6 pokojach pod dachówką, po 3 i 4 konie, 11 i 13 sztuk bydła, świnię, owce, drób, śliczne ogrody owocowe i warzywne opasane żywymi płotami, łąki z torfem, całe żniwo wraz z siewem i z meblami, przy szosie i o 6 klm. od Poznania w cenie 11, 12, 13 i 14 mil. mkp.

Tak samo przesłiczne majątki jak małe folwarki od 70 do 90 mórg jak stoją i leżą, przy szosie i od 5 do 7 klm. od Poznania po cenie 14, 17 i 18 ml. mkp.

Także i majątki od 100 do 150 mórg l. kl. ziemi, budynki jak małe folwarki jak stoją i leżą, przy Poznaniu w cenie od 19 do 25 mil. mkp.

Każdego reflektanta pod gwarancją osiedlam, jakoteż 300 Rodaków r. b. w tutejszej okolicy odziedziczyłem.

SPIS/NE ZGŁOSZENIA UPRASZA:

**M. BARTKOWIAK, BIURO KOMISOWE SPRZEDAŻY MAJĄTKÓW
DOPIEWO**

POCZTA I STACYA DOPIEWO. POW. ZACH. POZN.

Dopiewo leży 4 stacya jak się jedzie z Poznania do Zbąszynia. W Dopiewie zamieszkują o 200 m. od dworca.